



SIEW MŁODEJ WSI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU
MŁODEJ WSI

TRZEBA Z ŻYWYMI NAPRZÓD
IŚĆ PO ŻYCIE SIĘGAĆ NOWE!



...W PROMIENIACH WIOSENNEGO SŁONKA...

PRACA I WŁASNOŚĆ PRYWATNA

Trudne warunki bytu, brak pracy zarobkowej dla licznych rzesz obywateli, oraz przeludnienie na wsi to powszechne zjawisko we wszystkich państwach rolniczych czy przemysłowych. Stan ten w języku ekonomicznym nazywa się kryzysem gospodarczym. Uczeń ekonomisty, politycy i władze państwowe szukają drogi wyjścia z tego trudnego położenia przez wprowadzenie nowych ustaw i stosowanie wynalazków, czy udoskonalen technicznych.

Większość ludzi, którzy badają przyczyny kryzysu, doszła do wniosku, że główne zło niedomagania gospodarczego leży w przestarzałej formie ustrojowej, niedostosowanej do zmienionych warunków bytowania ludzkiego i potrzeb nowoczesnego państwa. Jest wielu ludzi głodnych, źle odzianych, bez mieszkania, bez pracy, a w składach i fabrykach, które są własnością kilkuset jednostek, znajdują się ogromne masy zboża, mięsa, żelaza czy drzewa. Zachodzi konieczna potrzeba zmiany stanu posiadania, lub też umożliwienia innymi drogami ludziom biednym możliwości życia i wykrzesania w nich zapału do pracy twórczej.

Rządy obecne podzielają ten pogląd, i szybkimi krokami zmieniają ustawodawstwo, dążąc do zapobieżenia załamaniu się podstaw egzystencji państwa, jak również do ulżenia doli szerokich mas obywateli. Równocześnie sfery decydujące w państwie unowocześniły konstytucję, która pozwoli rządowi na bardziej sprężyste i szybkie wplywanie na życie gospodarcze, by uzdrowić te warsztaty pracy, które upadają z powodu braku inicjatywy ich kierowników. Nowa konstytucja nakłada na obywateli wielki obowiązek pracy na rzecz dobra powszechnego, a nawet określa wyraźnie, że uprawnienia obywateli będą mierzone wartością wysiłku i zasług położonych dla tegoż dobra. Obowiązki obywatelskie już nie wplywają z dobrej woli czy dojrzałości ludzkiej, ale ze świadomości i dobrze zrozumiałego interesu. Ruch Młodowiejski ma większe możliwości wypełnienia treści ram niniejszej konstytucji, aniżeli inne warstwy społeczne, a zwłaszcza kapitaliści i obszarnicy. Odnośny paragraf konstytucji wyraźnie mówi: „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej. Państwo rozciąga opiekę nad pracą i sprawuje nadzór nad jej warunkami”. Ten artykuł konstytucji, zapewniający prawo wszystkim obywatelom, a nie tylko grupie uprzywilejowanej, daje rządowi możliwość przeciwdziałania wyzyskowi i niesprawiedliwości oraz pozwala na wyróżnianie ludzi pracy, a nie tych, żyjących łatwo z cudzego wysiłku. Ale trzeba stwierdzić, iż wyżej przytoczone prawo nie rozwiązuje kwestii aż do jej etapu końcowego.

W nowej konstytucji nie ustosunkowano się właściwie do wielkiej własności prywatnej: Rząd nie posiada możliwości wywłaszczania kapitalistów, właścicieli wielkich fabryk, obszarów ziemskich czy kopalni na rzecz dobra publicznego, czy też dla celów poprawienia stanu — wynikłego z niesprawiedliwego po-

działu bogactw między ludźmi. Przy określaniu zasad Ruchu Młodowiejskiego za podstawę gospodarczą uznaliśmy własność prywatną, powstałą w wyniku sprawiedliwego podziału ziemi między obywateli. Prawo własności jest nadal święte bez zastrzeżeń. Każdy obywatel winien mieć zagwarantowane prawo do decydowania o warsztacie pracy, w którym pracuje nad powiększeniem bogactwa materialnego, lub też musi mieć możliwość zdobycia własności osobistej i dalszego dorabiania się dzięki własnej pracy i pomysłowości.

Wartość człowieka oceniać można tylko na podstawie jego wysiłku osobistego i ofiarności czy też inicjatywy. Im więcej kto da z siebie państwu, tem będzie miał większe zasługi, tem będzie mógł korzystać z większych praw. Ale by tak było, trzeba stworzyć równe możliwości do wybijania się ludziom, trzeba im dać równe warunki bytu. Jeżeli wszyscy ludzie, mieszkający na wsi mają mieć jednakowe prawa faktyczne, jednakowe szanse, to przedewszystkiem muszą być odjęte pewnym grupom dotychczasowe przywileje. Zniknąć muszą magnackie fortuny i wielkie obszary dziedziczne, kosztem których zostaną upemhorolnione skarłate gospodarstwa chłopskie, czy szlachty zagonowej.

Jeśli każdy obywatel będzie gospodarował na jednakowym — co do wielkości kawałku ziemi, to dopiero wtedy możemy mówić o tem, kto z tych obywateli więcej położył zasług dla państwa. Jeśli jednak ktoś żyje w nędzy, to trudno od niego wymagać, by on potrafił tyle zrobić dla sprawy ogólnej, co bogacz, któremu na niczem nie zbywa. Zasada naszą jest stworzyć gospodarstwa rolne, przystosowane do samodzielnej egzystencji, na których mogłyby pracować całe rodziny bez wynajmu. Ziemię potrzebną do upelnorolenia gospodarstw względnie tworzenia nowych nadziałów ziemi uzyska się drogą podziału dotychczasowych latyfundiów i wielkich obszarów, by stworzyć z nich wzorowe gospodarstwa chłopskie.

Z pozostałej ilości ziemi będzie się tworzyć spółdzielcze gospodarstwa rolne, na których mogłyby znaleźć pracę wszyscy ci, którzy nie posiadają dotychczas własnego kawałka ziemi, a pracują na wsi, jako robotnicy rolni, czy służba folwarczna. Oni bowiem najbardziej będą się nadawać do pracy w formach zbiorowych, ponieważ dotychczasowy ich tryb życia był szkołą gospodarowania wspólnego, ale na cudzą korzyść. W tak pomyślanej strukturze rolnej fundamentem państwa będzie praca zawodowa, podniesiona do godności twórczego obrządku, stwarzająca potęgę duchową i materialną.

Ten sposób pojmowania pracy da możliwość zrealizowania zasad konstytucji w dziedzinie pracy, dobra powszechnego i harmonijnego współdziałania obywateli na rzecz tegoż dobra. Wytworzy on szlachetne współzawodnictwo między obywatelami o równych możliwościach i szansach do wybijania się, do uzyskiwania doskonałości wewnętrznej, czy nawet nagród i przywilejów za ofiarną i owocną pracę.

Stanisław Gierat.



DZWOŃ, SKOWRONKU!

Dzwoń skowronku, dzwoń wesoło,
 Niech brzmi radość naokoło,
 Wśród wieśniaczych chat...
 Dzwoń rolnikom na zagonie,
 Gdy z znużenia oko płonie,
 Dzwoń, dodaj im sił...
 Dzwoń przy pracy, gdy dzień błyska,

Dzwoń aż siądą u ogniska
 Jeść swój czarny chlebek...
 Dzwoń im wiecznie, dzwoń ptaszyno,
 Niech przy pracy łzy nie płyną —
 Cichej skargi łzy...

Marta
 Z Głowiny, pow. Lipno.

RUCH MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ JAKO POSTĘPOWY RUCH CHŁOPSKI

(Ciąg dalszy).

Sprawa wejścia „wsi w państwo“, jak pisał Wł. Orkan, jest sprawą, od której był naszej Rzeczypospolitej zależy. Jesteśmy bowiem państwem, jak to już o tem była mowa, które na 33 miliony mieszkańców liczy około 24 mil. chłopów. Chodzi o to, żeby owe 24 miliony chłopów były świadomą podstawą państwa.

Pewnie, że wieś i tak jest fundamentem państwa, bo płaci podatki lepiej, aniżeli czynią to inne klasy społeczne, daje żołnierzy, żywi ogół obywateli, tworząc chleb, który dzisiaj sprzedaje po katastrofalnie niskich cenach i t. p. Nie oznacza to jednak, że społeczeństwo chłopskie posiada zrozumienie roli, jaką odgrywa w państwie. Roli tej chłopci w masie swej nie rozumieją. Stajemy zatem wobec faktu, że *wieś nie uświadamia sobie swojej roli w życiu państwa i nie uświadamia sobie znaczenia i wartości państwa.*

Chcąc budzić świadomość państwową w klasie chłopskiej, ruch młodzieży wiejskiej musi zdawać sobie sprawę z czynników, które tę świadomość kształtują. Ze ducha państwowego nie budzą puste, oklepane słowa, które, niby sieczka, sypią się na głowę człowieka, to wiadomo. Nie budzi go również słowo uwzniośnione, jeżeli tylko nim będziemy usiłowali trafić do wsi. Do ludzi, mających się tego sposobu budzenia świadomości państwowej chłopca, śmiało można zastosować przysłowie wiejskie: „Miotła gwiazd nie zamieciesz“. „Zamiatacz gwiazd“ nie mają zalem nic do roboty na wsi, gdy chodzi o budzenie w klasie chłopskiej ducha państwowego.

Proces rozwoju świadomości państwowej w społeczeństwie chłopskiem iść musi w parze z procesem „chłopienia“ państwa. Inaczej będziemy „zamiatali miotła gwiazdy“. O co tu chodzi? Odpowiadamy: chodzi o to, że ducha państwowego w klasie chłopskiej tworzy i tworzyć będzie ustrój polityczny, ekonomiczny, społeczny i oświatowy państwa, jak również tworzy i tworzyć tego ducha będzie państwowa polityka ekonomiczna, społeczna oświatowa i t. p. Działanie tych czynników widzimy na przykładzie własnego państwa i państw obcych. Widzimy mianowicie, że „wchodzenie wsi do państwa odbywa się przez takie drogi, jak demokratyczny ustrój polityczny, rolny, oświatowy i t. p. Widzimy również

działanie w tym samym kierunku polityki gospodarczej, społecznej, kulturalnej, jeżeli polityka ta uwzględni potrzeby i interesy wsi. To są wszystkie czynniki, które wiążą wieś z państwem i budzą w niej ducha państwowego.

Te rzeczy miałem właśnie na myśli, gdy pisałem o „schłopieniu“ państwa. *W imię zatem związku z własnym państwem — dwudziestoczwieromiljonowej klasy chłopskiej i uczynienia zeń świadomej tego państwa podstawy trzeba budować życie państwowe w oparciu o interesy i potrzeby wsi.* Celem jaśniejszego przedstawienia sprawy, o którą nam chodzi, możemy powiedzieć, że „upaństwowienie“ klasy chłopskiej, pojęte jako budzenie w niej świadomości państwowej, dokona się przez dostosowanie do potrzeb tej klasy programu polityki państwowej w zakresie życia ekonomicznego, społecznego i kulturalnego. Będzie to właśnie jednym z objawów „chłopienia“ państwa, będzie to „frontem do wsi“, o czem tak dużo mówi się i pisze w czasach dzisiejszych. W praktyce życia owo „chłopienie“ państwa czy „frontem do wsi, jeżeli ma wydać takie rezultaty, o których mówiliśmy poprzednio, to musi wyrazić się w takim programie politycznym, ekonomiczno-rolnym i kulturalnym państwa, który w rozwoju wsi widzieć będzie jutro naszej Rzeczypospolitej. Zatem demokratyzacja ustroju rolnego, dostosowanie polityki gospodarczej do potrzeb wsi, demokratyzacja kultury przez oświatę powszechną szkolną i pozaszkolną (np. biblioteki publiczne, obowiązkowe dokształcanie pozaszkolne młodzieży wiejskiej), postawiona na odpowiednim poziomie (np. szkoły powszechne wysokozorganizowane na wsi), to jeden z wielu przykładów, czem winien być ów „front do wsi“. Tem on musi być, jak to wyżej przedstawiliśmy, jeżeli nie chcemy rozszepać „sieczki“ na wsi lub „zamiatać miotła gwiazd“.

Oczywiście, że w pełni osiągnie się to tylko wówczas, gdy wieś sama w tym procesie realizacji „frontu do wsi“ weźmie twórczy udział. Ruch młodzieży wiejskiej, mając świadomość tego, musi przez prace społeczno-wychowawcze sposobie społeczeństwo chłopskie do dalszego prowadzenia wielkiego dzieła, które Orkan nazwał „wchodzeniem wsi w państwo“.

Kazimierz Maj.

(C. d. n.).

USTAWA KONSTYTUCYJNA

uchwalona przez Sejm w dniu 23 marca 1935 r. i podpisana przez P. Prezydenta Rzplitej 23.IV b. r.

(Ciąg dalszy)

IV. SEJM.

Art. 31.

(1) Sejm sprawuje funkcje ustawodawcze i kontrolę nad działalnością Rządu; nadto do Sejmu należy ustalanie budżetu i nakładanie ciężarów na obywateli.

(2) Kontrola nad działalnością Rządu wyraża się w prawie Sejmu:

- żądania ustąpienia Rządu lub Ministra;
 - pociągania wespół z Senatem Prezesa Rady Ministrów lub Ministra do odpowiedzialności konstytucyjnej;
 - interpelowania Rządu;
 - zatwierdzania corocznie zamknięć rachunków państwowych i udzielania Rządowi absolutorjum;
 - udziału w wykonywaniu kontroli nad długami Państwa.
- (3) Funkcje rządu Państwem nie należą do Sejmu.

Art. 32.

(1) Sejm składa się z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnym, tajnym, równym i bezpośrednim.

(2) Kadencja Sejmu trwa lat pięć, licząc od dnia zwołania.

(3) Rozwiązanie Sejmu przed upływem kadencji wymaga wskazania powodu.

(4) Nowe wybory zarządza Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu trzydziestu dni od rozwiązania Sejmu.

(5) Głosowanie odbędzie się nie później, niż sześćdziesiątego dnia po zarządzeniu wyborów.

(6) W głosowaniu nie biorą udziału wojskowi, należący do zmobilizowanej części wojska lub marynarki wojennej.

Art. 33.

(1) Prawo wybierania ma każdy obywatel, mający prawo wybierania, jeżeli ukończył lat 30.

(3) Ordynacja wyborcza do Sejmu ustali podział Państwa na okręgi wyborcze, określi liczbę posłów, unormuje postępowanie wyborcze tudzież oznaczy kategorie osób pozbawionych prawa wybierania i wybieralności z braku dostatecznych przysiółków moralnych lub umysłowych.

Art. 34.

(1) Sejm wybiera ze swego grona Marszałka na okres kadencji.

(2) Do czasu ukonstytuowania się następnego Sejmu, Marszałek zachowuje uprawnienia, służące mu przy wyborze Prezydenta Rzplitej.

Art. 35.

(1) Sejm będzie zwołany na pierwsze posiedzenie w nowej kadencji nie później niż trzydziestego dnia po ogłoszeniu wyniku wyborów do Izby Ustawodawczej.

(2) Sesja zwyczajna Sejmu będzie otwarta corocznie najpóźniej w listopadzie i nie może być zamknięta przed upływem czterech miesięcy, chyba, że budżet będzie uchwalony w terminie wcześniejszym.

(3) Sesja zwyczajna może być odroczone na dni trzydzieści.

(4) Odroczenie na okres dłuższy lub ponownie odroczenie wymaga zgody Sejmu.

(5) Okresu przerwy, spowodowanej odroczeniem sesji, nie wlicza się do biegu terminów, przepisanych Konstytucją dla czynności Sejmu.

Art. 36.

(1) Prezydent Rzeczypospolitej według swego uznania może w każdym czasie zarządzić otwarcie sesji nadzwyczajnej Sejmu, a uczyni to w ciągu dni trzydziestu na wniosek co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

(2) Podczas sesji nadzwyczajnej przedmiotem obrad Sejmu mogą być wyłącznie sprawy, wymienione w zarządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej albo we wniosku o otwarcie takiej sesji, zgłoszonym przez posłów, oraz sprawy, których załatwienia na najbliższej sesji wymagają ustawy lub regulamin, albo które Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady Ministrów lub Marszałka Sejmu uzna za nagłe.

Art. 37.

Uchwały Sejmu zapadają zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej 1/3 ustawowej liczby posłów, jeżeli Konstytucja inaczej nie stanowi.

Art. 38.

(1) Posiedzenia Sejmu są jawne.

(2) Sejm może uchwalić tajność obrad.

(3) Protokół i stenogram, wydawany z polecenia Marszałka, są wyłącznym stwierdzeniem przebiegu obrad Sejmu.

(4) Nikogo nie można pociągać do odpowiedzialności za ogłaszanie i rozpowszechnianie sprawozdań z jawnych obrad Sejmu, jeżeli odtwarzają one w pełni i ściśle przebieg tych obrad.

Art. 39.

(1) Posłowie składają przed objęciem mandatu ślubowanie treści następującej:

Świadom obowiązku wierności wobec Państwa Polskiego, ślubuję uroczyście i zareczam honorem, jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej, w pracy na rzecz dobra Państwa nie ustawać, a troskę o jego godność, zwartość i moc za pierwsze mieć sobie przykazanie.

(2) Odmowa ślubowania lub ślubowanie z zastrzeżeniem równoznaczne jest z nieprzyjęciem mandatu.

Art. 40.

Posłowie otrzymują djety i mają prawo do bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacji w granicach Państwa.

Art. 41.

(1) Posłowie korzystają tyko z takich rękojmi nietykalności, jakich wymaga ich uczestnictwo w pracach Sejmu.

(2) Za treść wygłoszonych w Sejmie przemówień lub zgłoszonych wniosków i interpelacji oraz za niewłaściwe zachowa-

nie się podczas obrad — posłowie odpowiadają tylko przed Sejmem.

(3) Jednakże za wystąpienia sprzeczne z obowiązkiem wierności wobec Państwa Polskiego, albo zawierające znamiona przestępstwa, ściganego z urzędu — poseł może być uchwałą Sejmu albo na żądanie Marszałka Sejmu lub Ministra Sprawiedliwości oddany pod sąd Trybunału Stanu i orzeczeniem tego Trybunału pozbawiony mandatu poselskiego.

(4) Za naruszenie praw osoby trzeciej podczas obrad Sejmu poseł może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej tylko za zezwoleniem Sejmu.

Art. 42.

(1) Posłowie odpowiadają za działalność, nie związaną z uczestnictwem w pracach Sejmu, narówni z innymi obywatelami.

(2) Jednakże karne postępowanie sądowe lub administracyjne a także postępowanie dyscyplinarne, wszczęte przeciw posłowi przed lub po uzyskaniu mandatu, należy na żądanie Sejmu zawiesić do wygaśnięcia mandatu.

(3) Przedawnienie nie biegnie w czasie zawieszenia postępowania karnego lub dyscyplinarnego.

(4) Poseł, zatrzymany w czasie trwania sesji nie z nakazu sądu — będzie na żądanie Marszałka Sejmu niezwłocznie wypuszczony na wolność.

Art. 43.

(1) Poseł nie może sprawować mandatu senatorskiego.

(2) Ustawa oznacza urzędy i stanowiska, których przyjęcie pociąga za sobą utratę mandatu poselskiego.

(3) Posłowie nie wolno wykonywać czynności, nie mających się pogodzić ze sprawowaniem mandatu, pod skutkami określonymi w ustawie.

Art. 44.

(1) Posłowi nie wolno na swoje, ani na obce imię, ani też w imieniu przedsiębiorstw, spółek lub towarzystw na zysk obliczonych, nabywać dóbr państwowych, ani uzyskiwać ich dzierżaw, podejmować się dostaw i robót rządowych, ani otrzymywać od Rządu koncesyj lub innych korzyści osobistych.

(2) Za naruszenie powyższych zakazów poseł będzie na żądanie Marszałka Sejmu lub Prezesa Najwyższej Izby Kontroli oddany pod sąd Trybunału Stanu i orzeczeniem tego Trybunału pozbawiony mandatu poselskiego i korzyści osobistych, od Rządu otrzymanych.

(3) Marszałek Sejmu może na podstawie uchwały Komisji Regulaminowej, powziętej większością 3/5 głosów, udzielić posłowi w poszczególnym przypadku zezwolenia na wejście z Rządem w stosunek prawny, jeżeli stosunek ten nie jest sprzeczny z dobrami obyczajnymi.

Art. 45.

(1) Prezes Rady Ministrów, Ministrowie i delegowani przez nich urzędnicy mają prawo brać udział w posiedzeniach Sejmu oraz przemawiać poza kolejną mównicą.

(2) Posłowie mogą zwracać się do Prezesa Rady Ministrów i Ministrów z interpelacjami w sprawach, dotyczących ich zakresu działania, w sposób określony regulaminem.

(3) Prezes Rady Ministrów lub interpelowany Minister obowiązany jest udzielić odpowiedzi w ciągu czterdziestu pięciu dni albo podać powody, uzasadniające odmowę udzielenia wyjaśnień.

(C. d. n.).



XII TYDZIEŃ L. O. P. P.

W poprzednich numerach poświęciliśmy nieco miejsca Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Obecnie chcemy naszych czytelników zawiadomić, że ta pod każdym względem zasługująca na poparcie instytucja, w dniach od 12 do 19 maja b. r. włącznie urządza swój doroczny „XII Tydzień L. O. P. P.“. W okresie tym odbędzie się w całym kraju szereg obchodów, przedstawień, zebrań publicznych, konkursów i innych imprez, urządzanych staraniem placówek L. O. P. P. Głównym celem „Tygodnia L. O. P. P.“ jest pozyskanie nowych członków L. O. P. P. i zaznajomienie ich z zadaniami Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Nie wątpimy, że nasi czytelnicy wezmą b. liczny udział we wszystkich, organizowanych przez L. O. P. P. uroczystościach, wprowadzając w czyn hasło:

„Każdy członek L. O. P. P. werbuje przynajmniej 2 nowych członków“.



Prezes Zarządu Głównego L. O. P. P., p. gen. Leon Berbeck (z lewej strony) przydziela okręgom L. O. P. P. ufundowane świeżo samoloty szkolne typu R. W. D. Samoloty te zostały zakupione przez komitet ł. p. Żwirki i Wigury. Wkrótce nastąpi przydział dalszych 12 samolotów.

SEKCJA KOLEŻANEK

DZIECKO WIEJSKIE

W „Kurjerze Porannym“ z dn. 25 kwiet. 1935 r. ukazał się krótki, ale b. ciekawy artykuł jednego z wiejskich nauczycieli p. t.: „Szkoła i dziecko na wsi“. Autor opisuje w nim dolę dziecka wiejskiego, uczęszczającego do szkoły. Wieś, w której uczy jest uboga, bo ziemia marna, a rolnicy mają ziemi od 1 do 3 h. zaledwie. Jak przedstawia się życie dziecka w tej wsi:

„Dzieci przed pójściem do szkoły muszą zanieść mleko do mleczarni, odległej o 2,5 km. W lecie muszą wstawać o godzinie 5-ej i wcześniej, aby paść krowy i gęsi do godz. 7.30. Potem idą do szkoły na lekcję. Po lekcjach znów muszą pomagać rodzicom w pracy. Dzieci w wieku szkolnym młocą zboże, mielą w żarnach, a młodsze pasą bydło“.

Czy dziecko, które przed pójściem do szkoły i po powrocie z niej — musi ciężko pracować może chętnie



Kiedy drzewa wracają do życia...

o dobrze się uczyć? To, co dalej pisze autor artykułu, jeszcze dobitniej świadczy o ciężkiej doli dziecka wiejskiego.

„Dzieci przychodzą do szkoły głodne. Nawet w grudniu dużo dzieci chodzi do szkoły boso. Przejść w zimie 3 km. boso, aby być na lekcji, potrafi tylko dziecko wsi. 50 procent dzieci ma buciki takie, że po przyjeździe do szkoły muszą je zdejmować aby wylać z nich wodę. Jednostki tylko mają jakie takie ubranie i buty na zimę. Są rodziny składające się z pięciu osób, w których jest 2 pary butów. Są to buty rodzinne. Większość dzieci chodzi do szkoły ubrana tak w zimie, jak i w lecie. To znaczy jedna marynarka i podarte porcięta“.

Trzeba podziwiać hart duszy i ciała dziecka wiejskiego, który mimo przeszkody chodzi do szkoły, uczy się i nie choruje. A kto obliczył, jaki procent tych dzieci umiera na gruźlicę, czy zapalenie płuc? Jeżeli weźmiemy ten artykuł wyżej przytoczony, książkę p. t.: „Dziecko wsi polskiej (praca zbiorowa pod kierunkiem M. Librachowej), „Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze“. Mysłakowskiego — to widzimy tam jedno stwierdzenie: dola dziecka wiejskiego jest niesłychanie ciężka. Pracuje, jak do-

rosły człowiek, nie ma czasu na zabawy i rozrywki, nie jest pieczołowo przez rodziców (nie mają na to czasu), nie jest dostatecznie odżywione i ubrane.

Jakie są tego przyczyny?

Powodem takiego stanu rzeczy jest bieda i niedocenianie samego dziecka i jego potrzeb. Jak często się zdarza, że bez pracy dziecka można się obejść, a jednak zmusza się do niej. Tu musimy zaznaczyć, że wcale nie jestem za tem, żeby dziecko nic nie robiło — praca jest czynnikiem kształcącym w wychowaniu — ale musi być dostosowana do sił dziecka. Poza tem dziecko musi mieć trochę czasu, żeby się mogło wyhasać i wylatać dowoli. Dziecko nie może być głodne — tam, gdzie, jest tak mięka buda, jak w tej wsi, o której pisze ten nauczyciel — gromada wiejska musi walczyć o to, by powiat czy województwo dał subwencję na dożywianie dzieci szkolnych — tak jak to się dzieje w miastach i wsiach podmiejskich. Dziecko musi wzrastać w dobrych warunkach i musi być



Najmłodsze pokolenie wsiowe...

otoczone ciepłem serca rodzicielskiego — wtedy dopiero wyrosnie z niego silny, zdrowy i pogodny człowiek.

My, młode działaczki wiejskie, musimy sprawę dziecka na wsi poważnie się zająć i dążyć wszystkimi siłami do stworzenia dlań jak najlepszych warunków. Pod dyskusję koleżanek stawiam następujące zagadnienia:

1. Praca dziecka na wsi.
2. Jak kochać dziecko.
3. Potrzeby dziecka szkolnego.
4. Stosunek koleżanek do młodszego rodzeństwa.
5. Co sekcja koleżanek może zrobić dla dzieci swej wsi.
6. Przedszkole na wsi.
7. Czy można bez bicia dobrze wychować dziecko?
8. Dlaczego jest taka duża śmiertelność dzieci na wsi.

H. Brzósłówna.

BACZNOŚĆ, KOLEŻANKI!

19 maja b. r. o godz. 10-ej, w lokalu Związku, przy ul. Kopernika 30, odbędzie się konferencja przedstawicielek Wojew. Sekcji Prac Koleżanek. Jest to pierwsza tego rodzaju konferencja w Centralnym Związku Młodej Wsi. Były już konferencje powiatowe, wojewódzkie — teraz odbędzie się centralna.

Ma ona na celu opracowanie wytycznych prac w Sekcjach wojewódzkich, Powiatowych i w Kołach, uchwalenie regulaminów oraz pobudzenie do pracy kobiecej tych Wojewódzkich Związków Młodej Wsi, gdzie dotychczas ta praca nie była prowadzona. W programie konferencji przewiduje się między innymi omówienie „działu koleżanek“ w „Siewie Młodej Wsi“: po pierwsze chodzić będzie o planowość w umieszczeniu artykułów, z drugiej strony o pobudzenie terenu do pisania. W konferencji powinny wziąć udział przedstawicielki wojewódzkich sekcji koleżanek, a tam, gdzie nie ma sekcji — te koleżanki, które tę pracę mogłyby w przyszłości poprowadzić. Poza tem byłoby dobrze, aby na konferencję przybyły wszystkie te koleżanki, które się interesują ruchem młodokobiecym na wsi. Staramy się o zniżki kolejowe. Noclegi zapewniamy. Przybywajcie koleżanki licznie na nasze dziewczęzińskie rady“.

*Sekcja Koleżanek
Centralnego Związku Młodej Wsi.*

Z PRAC KOLEŻANEK W HRUBIESZOWSKIM

W czasie od 20—24 marca 1935 r. odbył się w Hrubieszowie 4-ro dniowy kurs o charakterze społeczno-gospodarczym dla Przewodniczek Sekcyj Prac Koleżanek przy Kołach Młodzieży Wiejskiej, zorganizowany przez Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej w Hrubieszowie. Na kurs przybyło 66 uczestniczek z 24 Kół. Program kursu obejmował najważniejsze zagadnienia kobiece doby obecnej jak: rola kobiety w życiu społecznym i gospodarzem wsi, higiena domu i otoczenia, stosunek młodzieży do rodziców i starszego społeczeństwa, kobieta a kultura ludowa, kierunki wychowawcze, ponadto przedmioty fachowe: praktyczne lekcje ziołnictwa, gotowania i pierzenia, przetwórstwo owocowe, uprawa ogródków warzywnych i kwiatowych, racjonalne odżywianie i t. p.

Celem kursu było wytknięcie najważniejszych błędów popełnianych przez dzisiejszą kobietę wiejską zarówno pod względem gospodarczym, jak też i pracy



Hrubieszowianki radzą...

społecznej, oraz wskazanie najgłówniejszych kierunków, metod i form pracy.

Zakończenie kursu odbyło się dosyć uroczystie w obecności przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, organizacji społecznych i Zarządów Kół Młodzieży Wiejskiej. Do zebranych przemawiał Pan Starosta Powiatowy Stanisław Marek podkreślając wielkie znaczenie takich kursów. Także obecny wówczas na Konferencji Zarządów Kół Prezes Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Lublinie, kol. Stefan Sikorski, życzył kursistkom owocnej pracy w Sekcjach. Zadolenie z kursu było bardzo duże, o czem świadczą głosy wszystkich uczestniczek oraz ich koleżanek i starszego społeczeństwa.

Z dużym zasobem wiedzy i wielkim zapalem do pracy rozjechały się kursistki do swych wiosek rodzinnych, by tę wiedzę utrwaliły na gruncie.

GAWĘDZIMY

Koleżanki z pow. radzyńskiego

Barczo Was przepraszam, a zarazem żałuję, że nie mogłam być z Wami na kursie, który organizowałyście w Radzynie. Niestety, byłam wtedy poza Warszawą i list otrzymałam po powrocie, kiedy już kurs się odbył. Serdeczne pozdrowienia dla wszystkich Radzynianek. Czemu to z Szycanek tylko jedna kol. Gołówna pisze do „Siewu Młodej Wsi“, a inne tak milczą?

Koleżanka Jackowska Irena, pow. radomszczański.

Barczo chętnie skorzystamy z materiału, prosimy nadesłać. Byłoby dobrze, aby koleżanka mogła wziąć udział w konferencji w dn. 19 maja.

H. Brzósłówna.

DBAJMY O WIEJSKĄ PRACĘ

Prowadzenie gospodarki w dobie obecnej, nasuwa rolnikowi wiele zagadnień, zmuszających go do głębszego przemyślenia kierunku stosowanego przez szereg lat.

O ile dawniej poziom zorganizowania gospodarci, mniej wpływał na powiększenie dochodu, ponieważ artykuły rolnicze popłycały i zawsze miały zbyt, pomimo pewnych braków w produkcji, o tyle dzisiaj mamy wielkie ograniczenie co do zbytu i jakości produkcji.

Wymaga to od rolników zmiany kierunku myślenia w nastawieniu swojego warsztatu, na nowy prąd — któryby zmienił obecne stosunki gospodarcze. Zarysowała się ogromna niechęć na twarzach starszego pokolenia patrzącego na widmo wzrastającego się niedostatku, spowodowanego nieopłacalnością produktów rolnych. Starsze społeczeństwo nie pomyślało o przebudowie systemu pracy, natomiast kryzys postępował w głąb wsi, nie napotykając na większe zapory z jej strony. Wieś stara nie ma już mocy, zała-

mana kilkuletnim kryzysem materialnym, straciła siłę duchową, rezygnując nawet z zaspakajania najbardziej prymitywnych potrzeb.

Jednak wieś młoda, żyjąca w okresie kryzysowym, przechodzi szkole życia i hartu ducha, przysabiając się na czynnych, zwartych i świadomych twórców wsi, produkujących według wypraktykowanego planu gospodarczego. Chcę zwrócić uwagę, na to, z czego żyjemy na wsi i co nas najwięcej powinno interesować. Niewątpliwie każdy powie, że rolnictwo jest życiodajnym źródłem wsi, ono zatrudnia $\frac{3}{4}$ ludności w naszym społeczeństwie, ono stanowi najpoważniejszą gałąź gospodarki państwowej. Należy więc tylko odpowiednio zmechanizować pracę w drobnych warsztatach rolnych, zwrócić większą uwagę, na planowe wytwarzanie produktów potrzebnych, by uniknąć nadprodukcji niektórych wytworów.



Pasieka jeszcze w zimowym ubiorze...

Uważam, że wysiłek starszego pokolenia, automatycznie musi być podjęty przez młodzież, poważnie myślącą, młodzież obejmującą warsztaty rolne. Występuje tylko jedna obawa. Aby wśród nas młodych nie przeważała większość nieprzygotowanych, lub takich, którzy nie mają zamiłowania do zawodu. I tu związkowcy bardziej wyrobieni i społecznie musią podjąć pracę nad młodzieżą mniej wyrobioną i nieorganizowaną. Musimy sobie wyobrazić, że rok rocznie, setki a nawet i tysiące, młodych gospodyń i gospodarzy, podejmują wielki obowiązek powierz-

nej im pracy, jednak nie wszyscy pozuwają się do tego obowiązku, zapominając, że od zorganizowania indywidualnych gospodarstw zależy zorganizowanie rolnictwa w całym państwie.

Te wielkie niedomagania dzisiejszej wsi z biegiem czasu, my, młodzi, musimy usunąć pracą przygotowawczą w naszych organizacjach młodzieżowych. Chcąc być organizatorem wzorowego gospodarstwa, nie wystarczy mieć pewną sumkę na zorganizowanie tegoż, ale trzeba umieć utrzymać je stałe na tym samym poziomie, umieć wykorzystywać opłacalność niektórych produktów a także posiadać umiejętność przetwarzania surowców na produkt więcej skupny i popłatniejszy.

Całokształtu wiedzy rolniczej nie możemy tak szybko zdobyć, wymaga to pewnego czasu i systematyczności, a nie czas myśleć o zdobywaniu wiedzy, kiedy trzeba się szybko decydować w momencie wykonywania pracy. Uważam, że jeśli za młodu wejdziemy na tory postępu, dzięki pracy w organizacji, to wzbudźmy w sobie zamiłowanie i zainteresowanie do coraz to ciekawszych zdobyczy w rolnictwie, będziemy mogli obejmować wszystkie dziedziny życia wsiowego, już nie jako nowicjusze, ale ludzie przygotowani. Wtedy już z planem nienarzuconym przystąpimy do ulepszenia naszych gospodarstw, ale plan ten będzie wyprowadzony na podstawie własnych przeżyć i doświadczeń.

Ludność na wsi z pokolenia na pokolenie czuje wielkie przywiązanie do zagona ojczyściemu i do tej niskiej chaty z dachem słomianym, pracuje ciężko, wytrwale i nie jest wymagająca, tylko za mało poświęca czasu na pracę, pogłębiającą wiedzę, nie docenia życia zbiorowego, nie ma silnej organizacji i dlatego nosi wielki ciężar, którego nie może z siebie zrzucić. Nadzieja to tylko w nas młodych, dojrzewających wiekiem i umysłem, patrzących trzeźwo na tworzenie zwartego życia wiejskiego.

Musimy walczyć z trudnościami, wysiłek zbiorowy, czyn — to obowiązek współczesnego pokolenia wsi, a zobaczymy, że kilka milionów młodzieży wiejskiej, uspołecznionej i zorganizowanej — może dokonać olbrzymiej rzeczy podniesienia życia rolniczego wsi, może stworzyć rolniczy plan gospodarczy dla całego państwa.

Juljan Garbiel
z Miechowskiego.

NA SZLAKACH KULTURY.

— W Rosji obchodzone nader uroczystości święto Wielkiejnocy, która w tym roku (prawosławie) przypadała na 28 kwietnia. Wszystkie cerkwie były zapelnione. Świętowano nawet wojskowi i robotnicy, wśród których od tylu lat szerzono antyreligijność. Co dziwniejsze, w uroczystości świętecznej wzięła udział młodzież, którą wychowywano w duchu nowej sowieckiej kultury, nie uznającej wiary. Fakt ten dowodzi niebezpieczeństwa, jak ważną potrzebą duchową jest religia. Jest to pierwsza wielkanoc w Rosji po wydaniu nowej konstytucji sowieckiej, zapewniającej zarówno wolność sumienia jak i... swobodę propagandy antyreligijnej(!)

— Znankomity pisarz angielski Bernard Szou oświadczył dowcipnie w rozmowie z pewnym dziennikarzem, iż najgorszym wiekiem jest czterdziestka, kiedy człowiek czuje, że młodość ucieka. Żle jest również między 50 a 60 rokiem życia,

gdyż człowiek niedomaga, stęka i wciąż myśli o zdrowiu. Ale prawdziwie odmłodzenie następuje dopiero po sześćdziesiątce, jest to niejako okres nowego życia, nowej wiosny. Oprócz stwierdzenia tonu żartobliwego tej rozmowy, musimy podkreślić, iż hymn na cześć sześćdziesiątej wiosenki wygłosił człowiek, który skończył 80 lat.

— W całym kraju jest obecnie 27.780 szkół powszechnych, w których pobiera naukę 4.651.796 uczniów, w tem 2.390.493 chłopców i 2.261.303 dziewcząt. W szkołach tych wykłada 81.944 nauczycieli. Liczba szkół publicznych wynosi 26.365 i uczęszcza do nich 4.514.751 uczniów, wykłada zaś 74.383 nauczycieli. Szkół prywatnych istnieje 1421, pobiera w nich naukę 140.045 uczniów i wykłada 7.561 nauczycieli.

W miastach jest ogółem 3.009 szkół powszechnych, do których uczęszcza 1.281.737 uczniów, na wsi — 24.777 szkół, w których pobiera naukę 3.373.059 uczniów.

Z SEKCIJ ROLNEJ

Ktoby pomyślał, że 3 maja u nas zamiast bujnej już zieleni będzie śnieg i to taki, jakiego nawet ub. zimy nie było. Chłodno jeszcze bywało, szczególnie nocami, śniegu jednak nie spodziewaliśmy się zupełnie. Toteż zrobiło to nam ogromnie niemłą niespodziankę, tembardziej przykra że związana ze stratami w postaci zniszczeń w sadach i ogrodach.

W naszej pracy w zespołach PR też napewno niejednej koleżance i niejednemu koleźce przymrozek splatał niemałego figła. Jedno jest bezwzględnie pewne, że wegetacja roślin została opóźniona conajmniej na tydzień lub półtora. Tak też i nasze prace praktycznie ulegają opóźnieniu. U niektórych śnieg przykrył już zazielenione poletka, u innych z nasionami posianymi, u innych jeszcze zupełnie gołe pola. Wszyscy na ten moment winni zwrócić uwagę w jakim stopniu i jak wpłynęły śniegi i mrozy na wegetującą rośliny. Wszyscy winni mieć tu dostateczną ilość materiału do badań.

Tam bowiem, gdzie już rośliny weszły, każdy uczestnik zespołu winien obserwować codziennie rozwój rośliny. Musimy się nauczyć widzieć i umieć podpatrywać ich życie. Powstawanie lodyżki, liści, rozwijanie się całego systemu korzeniowego. Wreszcie rozwój całej rośliny w zależności od warunków atmosferycznych, wykonywanych przez uczestnika zespołu robót pielęgnacyjnych, nawożenia i t. p. Kto zaś jeszcze nie może obserwować życia roślin na swym poletku, może i powinien obserwować życie gleby. Ciekawe będzie rozwiązanie sobie np. zagadnienia,

w jaki sposób podziałły opadłe śniegi i mrozy na życie tej gleby. Czy lepiej byłoby roślinom zasianym wcześniej przetrwać pod śniegiem, czy też opóźniony zasiew będzie korzystniejszy i t. p.

Jeżeli przepracowany materiał wciągu zimy nie wystarczy, aby sobie odpowiedzieć na nasuwające się wątpliwości — trzeba szukać prawdy dalej — zwrócić się do światlejszego rolnika, sąsiada, czy też instruktora, oni pomogą, albo też podadzą źródła, gdzie o tem coś napisane. Wszyscy konkursiści musimy pamiętać, że w okresie wiośnieoletnim natura podaje nam na żywo to, o czym w samokształceniu naszym w okresie zimowym dowiadujemy się z książek, czy pogadanek, czy wreszcie dyskusyj.

Nie każdy umie korzystać z samokształcenia wciągu zimy, gdyż nie każdy zabiera się do tej pracy umiejętnie. — Tak samo w okresie wiośnieoletnim trzeba umieć pracować na swoim poletku, oraz patrzeć i wyciągać wnioski. Zaczynamy okres praktycznych prac w przysposobieniu rolniczym, ale bynajmniej nie kończymy z samokształceniem. Zaczynamy się lustracje, inspekcje i wycieczki, a to jest dalszym ciągiem samokształcenia, tylko brane już „żywo“. Każdy uczeń P. R. śledzi rozwój swych roślin na swoim poletku, a potem na inspekcjach dzieli się z kolegami spostrzeżeniami i w ten sposób praca idzie w całym zespole. Mniej więcej podciągają słabszych, a słabsi również nie chcą tkwić na szarym końcu, robią wysiłki, aby dorównać kolegom.

W. P.

DZIAŁALNOŚĆ BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Bank Gospodarstwa Krajowego powstał w 1924 roku z połączenia Polskiego Banku Krajowego, Państwowego Banku Odbudowy i Zakładu Kredytowego Miast Małopolskich. Bank ten, będący własnością Państwa, ma na celu udzielanie kredytów na budownictwo mieszkaniowe, na potrzeby samorządów, kas oszczędności i spółdzielni; w pierwszym rzędzie udziela Bank pożyczek długoterminowych, których kraj tak bardzo dziś potrzebuje.

Obroty Banku Gospodarstwa Krajowego w 1934 roku zwiększyły się o 18% i wyniosły 18 miliardów i 400 milionów zł. Suma bilansowa w 1933 r. wyniosła 2 miliardy i 167 milionów — w roku 1934 wzrosła o przeszło 2% i wyraża się cyfrą 2 miliardy i 211 milionów.

Ogólna suma kapitałów obrotowych Banku wzrosła w r. ub., przeważnie wskutek zwiększenia wkładów, które pod koniec 1934 roku wyniosły przeszło 314 milionów zł., czyli były większe o 77 milionów i 600 tysięcy, niż w 1933 r. Obok zwiększenia wkładów na zwiększenie kapitałów obrotowych Banku złożyła się sprzedaż za 14 milionów i 300 tysięcy zł. papierów wartościowych, będących w posiadaniu Banku. Część wolnych sum została obrócona na wzmocnienie pogotowia kasowego, dochodząc do 62 milionów i 700 tysięcy zł. 20% stanu wszystkich wkładów.

Ogólna suma udzielonych kredytów wynosiła

w końcu 1934 r. 1 miliard 882 miliony. Jest to najwyższa suma pożyczek w całej dotychczasowej działalności Banku. W porównaniu z rokiem 1933 nastąpił wzrost kredytów o 21 milion., przyczem kredyty (pożyczki) w gotówce zwiększyły się o 37 milionów i wyniosły jeden miliard 75 milionów złotych. Najwyższą działalność Bank rozwinął w dziale pożyczek budowlanych. Nowych pożyczek udzielono 6 tysięcy i 798 na ogólną sumę 38 milionów i 900 tysięcy. Ogólna suma pożyczek na budownictwo udzielonych podczas całej dotychczasowej działalności Banku wynosi 612 milionów i 200 tysięcy.

Wzrosły również o 35 milionów kredyty dla przemysłu, osiagając 226 milionów. Łączna suma pożyczek samorządowych wzrosła, o 2 miliony i wyniosła 436 milionów, kredyty dla rolnictwa wreszcie wzrosły o 2 miliony i osiągnęły 163 miliony złotych.

Osobno należy wspomnieć o funduszach oddłużenia, utworzonych w Banku w końcu 1934 roku. Z łącznej sumy funduszy oddłużeniowych, wynoszących 71 milionów, przeznaczono na akcję oddłużeniową dla rolnictwa 46 milionów i 300 tysięcy, a dla samorządów 24 miliony i 700 tysięcy.

Jak z powyższego widzimy, rok 1934 był bardzo pomyślny dla rozwoju Banku Gospodarstwa Krajowego i zaznaczył się korzystnie w działalności tej tak pożytecznej Instytucji.

R. W.

R A D J O N A W S I

CO USŁYSZYMY W LECIE PRZEZ RADJO?

Sluchacz wiejski w miesiącach letnich, w przeciwnieństwie do sluchaczy miast, którzy o tej porze raczej zabiegają o odpoczynek, pracuje poza domem od świtu do późnego wieczora. Zmęczony całodziennym wysiłkiem, ograniczy się przedewszystkiem do



Sluchają radia i młodzi małżonkowie...

wysłuchania audycyj bezpośrednio go interesujących, a więc aktualnych i informacyjnych. Pod tym względem wyjątek stanowią niedziele i święta, kiedy rolnicy z większą uwagą i większym zainteresowaniem słuchają radia w ciągu całego dnia. To też osią programu wiejskiego, obok innych audycyj, uwzględniających potrzeby sluchaczy wiejskich, będą specjalne audycje rolnicze niedzielne i świąteczne, według układu następującego:

- o godz. 14.57 do 15.00 nadawany będzie przez całe lato komunikat rolniczo-meteorologiczny,
- o godz. 15.00—15.10 lokalne pogadanki rolnicze dla każdej rozgłośni,
- o godz. 15.22—15.35 przegląd rynków produktów rolnych do uznania poszczególnych rozgłośni,
- o godz. 15.45—16.00 audycja wiejska ogólnopolska, transmitowana z Warszawy lub innych rozgłośni przez wszystkie rozgłośni.

Omawiane audycje niedzielne wykorzystane będą przedewszystkiem na odczyty i gawędy aktualne dla rolnika, a więc np. pielęgnacja roślin w okresie ich wzrostu, przygotowania przedziwne i t. p. Wprowadzone zostaną zbiorowe audycje z poszczególnych rozgłośni na specjalnie interesujące tematy, jak np. na temat zapowiadających się zbiorów oraz dyskusje między działaczami wiejskimi, odnoszące się do działalności organizacji rolniczych, samorządu wiejskiego i t. p. spraw najistotniejszych dla rozwoju życia wsi. W większym stopniu, niż dotychczas, powołani będą do mikrofonu wybitniejsi rolnicy i działacze wiejscy, którzy z różnych rozgłośni zapoznają sluchaczy całej Polski z pracą rolnika i życiem kulturalnym wsi.

Już w programie wiosennym częściowo audycje tego typu są realizowane. Przykładem bogata w treść i pięknie wygłoszona pogadanka w dn. 22.IV. b. r. pod tytułem „Niespożyte wartości ludu wiejskiego“, opracowana i wygłoszona przez gospodarza i działacza z powiatu siedleckiego; pogadanka w dn. 12 maja pod tyt. „Co słychać na Podlasiu“, którą również wygłosi rolnik z Podlasia. Tego rodzaju audycje będą przedmiotem specjalnej troski Wydziału Rolnego w tym okresie, zwłaszcza we wspomnianej rubryce „Co słychać...“ omawiane będą spostrzeżenia z Mazowsza, Lubelskiego, Wileńskiego i t. d.

Ciesząca się dużą popularnością audycja pod tyt. „Przeгляд rynków produktów rolnych“ również zostanie dostosowana do wymagań lata na wsi, obok sprawozdań rynkowych w audycji tej znajdują się ciekawe wskazówki dla rolników i ważniejsze przypomnienia gospodarcze. Pragnąc zapoznać całe społeczeństwo z tętmem pracy i życia wiejskiego, Wydział Rolny projektuje, tytułem próby, transmisje, ilustrujące przebieg pracy rolnika w gospodarstwie. Na pierwszym planie jest przygotowana transmisja ze wsi księżackiej w pow. Łowickim. Jeżeli próba powiedzie się, a podkreślić należy duże trudności techniczne tego rodzaju audycji, to stopniowo transmisje będą przeprowadzane z poszczególnych i co ciekawszych okolic Polski, a więc z gospodarstwa gubra pomorskiego, z Kurpiów, Huculszczyny i t. p.

I jeszcze jedno zadanie będzie realizowane w programie letnim. Mianowicie Wydział Odczytowy łącznie z Wydz. Rolnym projektuje feljtony i reportaże ilustrujące obok życia społecznego i kulturalnego wsi, jej wybitny udział i wpływ w każdej dziedzinie życia codziennego. Audycje te będą miały na celu zwrócenie uwagi całego społeczeństwa na wieś, na jej zna-



Dzieci ze szkoły w Niepszy słuchają radia.

czenie w życiu gospodarczym i społecznym Państwa.

Jeśli chodzi o audycje rolnicze w dni powszednie, zasadniczo utrzymany będzie ich charakter i podział dotychczasowy, jedynie przesunięty został czas na godzinę późniejszą, t. j. g. 20.00—20.10.

PROGRAM RADJOWY OD 12.V. DO 18.V.

- 12.V. Godz. 10.30 Transmisja Nabożeństwa z kościoła św. Antoniego; 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej; 14.00 Muzyka salonowa i wesole piosenki; 15.15 Władzanka piosenek żołnierskich; 18.45 „Życie młodzieży“; 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“; 21.00 „Na wesolej lwowskiej fall“; 22.15 Stylizowana muzyka góralska.
- 13.V. Godz. 8.05 Audycja dla poborowych; 16.30 Lekcja języka niemieckiego; 19.15 „Skrzynka rolnicza“; 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“; 23.05 Dalszy ciąg muzyki lekkiej i tanecznej.
- 14.V. Godz. 12.50 Chwilka dla kobiet; 13.05 E. Grieg; 15.45 Koncert w wyk. Ork. P. R.; 19.15 Wiadomości rolnicze.
- 15.V. Godz. 12.05 Arje operowe; 17.00 „Zdobycze współczesnej zoologii“; 18.45 „Same mazury“; 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“.
- 16.V. Godz. 12.30 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 18.00 Piętnaście minut na gitarze; 18.15 „Zawód literacki a służba społeczna“; 22.15 „W krainie pięknych głosów“.
- 17.V. Godz. 12.05 Arje operowe; 13.05 Muzyka ludowa w wyk. ork. Jana Różewicza; 17.00 „Dyskutujmy o instynkcie macierzyńskim“ — wygl. Róża Czaplinska-Mutermilchowa; 18.45 Piosenki w wyk. chóru Juranda.
- 18.V. Godz. 12.50 Chwilka dla kobiet; 15.30 Fragment z powieści E. Orzeszkowej; 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.45 Piosenki w wykonaniu Jana Kieprzy.

Z GŁĘBIN MORSKICH

Flądry.

V.

Flądra jest rybą smaczną i dlatego jest łowiona chętnie przez rybaków. Flądra lubi wodę słoną, trzyma się więc przeważnie głębokich miejsc morza Bałtyckiego, choć czasem zbliża się do brzegów, a nawet wchodzi do ujścia rzek. Gdy jednak wyrośnie i nadejdzie czas tarła, wtedy flądra wraca do głębin morza i tam składa ikrę, co zwykle odbywa się wczesną wiosną.

Ikra, złożona przez flądre, nie opada na dno morza, lecz wisi w wodzie, poruszana falami morskimi. Większą część ikry pożerają inne ryby. Z pozostałej części po kilkunastu dniach wykluwują się małe rybki, które zwinnie pływają, szukając pożywienia w głębiach morza.

Młode flądry podobne są do innych małych rybek, lecz po krótkim czasie zaczynają zmieniać się. Wtedy już nie pływają swobodnie, ale pokładają się na dnie morza na jednym boku. Jednocześnie zaczyna się zmieniać forma ryby: głowa przekręca się, usta skracają się tak, aby mogły zastosować się do zmienionej głowy, oko z boku, na którym flądra le-

ży na dnie morza, przesuwają się na drugą stronę. Dorosła flądra ma oczy po jednej stronie. Wtedy to flądra staje się rybą dziwną i brzydka.

Jeden bok flądry, zwrócony do dna morza, jest zupełnie biały, drugi zaś staje się podobny do otaczającego dna. Co jest dziwniejsze, że ten barwny bok zmienia się, gdy flądra trafia na dno morskie innej barwy. Jeżeli dno jest ciemne, bok ryby staje się też ciemny. Jeżeli zaś dno jest pokryte żółtym piaskiem, zmieszaniem z czarnymi kamykami, ryba w krótkim czasie pokrywa się ciemnymi plamkami, tak ułożonymi, że trudno ją odróżnić od otaczającego dna, co chroni ją przed drapieżnymi rybami. Stwierdzono, że te zmiany zależą od wzroku flądry, gdyż ryby oślepię nie zmieniają swej barwy.

Flądry rosną powoli. Po 5—6 latach osiągają wielkość dużej dłoni. Żyją przetrwanie na dnie morza. Czasem ruchem pięt narzucają na siebie trochę piasku i zupełnie ich nie widać. Tak ukryte leżą zwykle przez cały dzień. Dopiero wieczorem zaczynają unosić się ku górze, polując na drobne zwierzątka morskie.

Rybakcy, korzystając z nocnego ruchu fląder, łowią je zapomocą specjalnych sieci, sporządzonych

DROBNE NOWINKI

— Jeden z japońskich astronomów przeprowadził 12-go kwietnia obserwacje planety Marsa, który w tym dniu znajdował się w odległości 90 milj. km. Astronom ów stwierdził, że na Marsie rozpoczął się obecnie okres jesienny, odpowiadający na ziemi wrześniowi. Śnieg był widoczny tylko na południowym biegunie planety. W pasie, w którym jest ciepło, można było zaobserwować przestrzenie pokryte zielenią.

— Na morzu północnym znajduje się wyspa Sylt. Niemcy, zbrojąc się na lądzie, nie zapamiętali o tym, zda się, odcięty od światła skrawku ziemi. Przedewszystkiem zbudowali 18 dwupiętrowych domów oficerskich i szereg domków rybackich krytych strzechą, pod którą znajduje się dach z żelazo-betonu. Potem wybudowano podziemne hangary (pomieszczenia) dla samolotów i hydroplanów, prócz tego brzegi wyspy uzbrojono w armaty, które pozostają w ukryciu.

— W Budapeszcie wydarzył się ciekawy wypadek: 73-letni lekarz zmarł na udar serca w czasie dawania zastrzyku

choremu, który zmarł również na udar serca w tym czasie, gdy obecni zajęli się lekarzem.

— Na granicy czesko-niemieckiej znowu wprowadzono człowieka. Emigrant niemiecki Lautersberger, zamieszkały w Czechach uwolnił się na spotkanie ze swym znajomym z Rzeszy, który został aresztowany w chwili, gdy się zbliżał do granicy. Lautersberger, widząc to, począł uciekać. Ale straż niemiecka, wpadłszy na czeską stronę, porwała go. W wyniku bójki został ciężko ranny strażnik celný czech, który nadbiegł z pomocą osaczonemu. Jest to już drugi wypadek porwania: najpierw porwano Jakoba, tym razem — Lautersberga.

— Grupa młodych katolików Niemców, powracających z pielgrzymki do Rzymu została w drodze powrotnej po przekroczeniu granic Rzeszy zaatakowana przez bojówkę narodowo-socjalistyczną i uwięziona w obozie koncentracyjnym. Podobno przyczyną uwięzienia był entuzjazm, okazany przez młodych katolików wobec ojca świętego, co się nie podobało bojówkarzom, którzy, jak o tem pisaliśmy przed tygodniem, są wyznawcami t. zw. nowo-poganizmu.

z cieniućki, ale bardzo mocnych nitek, mających dość duże oczka około 50—60 milimetrów długości boku. Sieć na flądry stanowi płachta do 20 metrów długości i około 2 metrów szerokości. Te płachty łączą się ze sobą tak, by tworzyły jednolitą taśmę, niby ścianę, stojącą w wodzie. Do górnego brzegu są przytworzone pławki z korka, do dolnego zaś brzegu — olowiane ciężarki.

Gdy rybaczy rzucić sieć do wody, ciężarki ciągną ją w dół, pławki zaś w górę, sieć więc stoi prostopadle w wodzie, poruszana tylko falami morza. Do górnego brzegu sieci przywiązany jest silny pływak z chorągiewką na dość długim drążku. Jest to znak dla rybaków, by łatwo mogli odnaleźć swoją sieć, a dla okrętów, by omijały zastawione sieci. Sieci zwykle zostawia się wczesnym rankiem, a na drugi dzień również rankiem rybaczy je wyciągają. Ponieważ oczka są duże, a nitki szare i bardzo cienkie, sieć wisi w wodzie prawie niewidzialna. Małe flądry przechodzą przez nią bez trudności. Natomiast dorosłe mogą przesunąć tylko głowę, a gdy chcą cofnąć się,

zaczepiają się skrzelami i tak tkwią, dopóki rybak nie wyciągnie ich razem z siecią.

Taki sposób połowu fląder jest dobry i praktyczny, gdyż nie niszczy się młodego narybku. Oprócz tego sposobu łowienia fląder jest jeszcze drugi sposób łowienia zapomocą sieci, ciągniętych przez statek parowy. Tego sposobu coraz częściej się używa, gdyż daje obfitsze połowy, ale niszczy młode ryby, które nie mogą uciec przed gęstą siecią.

Flądry są to ryby bardzo smaczne, ale delikatne i szybko się psują. Dlatego rybaczy sprzedają je natychmiast po powrocie z połowu do codziennego użytku lub też oddają do wędzarni. Wędzone flądry wytrzymują dłuższą podróż i mogą być przewiezione do dalszych miast Polski.

Polscy rybaczy łowią rocznie około 900 tonn fląder wartości prawie miliona złotych. Jest to, jak widzimy, poważny dochód dla naszych rybaków.

Adolf Matyszkó

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

Oznaka Strzelecka

Wprawdzie nie S. O. S., nie alarmujący sygnał niebezpieczeństwa, lecz tylko O. S. (oznaka strzelecka) — sygnał i hasło sportu strzeleckiego w Polsce.

Wszyscy już chyba zdajemy sobie sprawę, jak ważną rzeczą dla nas Polaków i dla Państwa Polskiego jest przysposobienie wojskowe. Czy już służyliśmy w wojsku, czy dopiero służyć będziemy, czy też może wcale nas powoływać nie będą, garniemy się jednak w kadry tych organizacji, które dają nam możność przygotowania się, w większym, czy mniejszym zakresie, do obrony granic na wypadek wojny. Przeszkolenia idą w różnych kierunkach, lecz pod względem doniosłości i wagi jednym, jest dział wyszkolenia strzeleckiego. Wyszkolenie strzeleckie, to kościół, to tron przysposobienia wojskowego. Tak, jak w wojsku czynnym, ten oddział jest najlepszy, który najlepiej strzela, bo na wojnie nie będzie on puszczał amunicji Panu Bogu w okno, tak przysposobienie wojskowe tem bardziej stanęło na wysokości zadania, im silniej rozwinęło w sobie sztukę strzelania.

Pomijając te korzyści, jakie daje nam strzelectwo w postaci bądź samej tylko przyjemnej rozrywki, specjalnej emocji i wzruszenia przy dobrze osiągniętych rezultatach, albo też na polowaniu, kiedy to przyjemniej popatrzeć na takiego, co kupę kuropatw lub zajęcy do domu taszczy, niż na tego, co to ze zwieszoną flintą i głową ponuro powraca — musimy tu podkreślić wybitnie dodatnią rolę sportu strzeleckiego właśnie w dziedzinie wojskowej. Weźmy np. chłopaka, który włożony prawidłowo do strzelania z wiatrówki, czy z floweru idzie do wojska. Ież to trudu i mozołu sam uniknie, iież oszczędzi swoim przełożonym i instruktorom. Ci, którzy byli w wojsku, wiedzą, jak nudne są te wszystkie przygotowawcze ćwiczenia strzeleckie, t. zw. szkoła strzelca, te różne przykłęknięcia, składania i t. d., które rekrut odbyć mu-

si, zanim odda swój pierwszy ostry strzał. Doświadczenie pokazuje, że z takimi rekrutami, którzy w cywilu przeszli przeszkolenie strzeleckie jest roboty o połowę mniej.

Dalej, po wyjściu z wojska nikt karabinu, ani amunicji w domu nie posiada, aby sobie mógł czasem popukać do drzewa. Powoli umiętność racjonalnego obchodzenia się z bronią palną ulata, a powolywanie co kilka lat na parę tygodni ćwiczeń też wszystkiemu mu nie przypomni. Dlatego też strzelanie, choćby tylko z broni małokalibrowej, nieocenione oddaje usługi sprawie wojskowej, pogotowiu obronnemu — wiemy bowiem, że w razie wojny poeisk nie pójdzie na marne. Strzelectwo, pojęte jako sport, t. j. od strony cywilnej posiada wiele dodatnich społecznych i wychowawczych walorów.

Cechą najbardziej charakterystyczną i odróżniającą go od innych sportów jest to, że mogą się nim zajmować wszyscy, bez różnicy wieku i płci, kobiety i mężczyźni, dzieci, młodzież i starzy. Wszak niejednokrotnie kobiety i dzieci zasłynęły z bohaterkiej postawy bojowej dzięki umiętności strzelania, że wspomnę tylko o Lwowie w czasie wrogich najazdów. Ta powszechność udziału sprawia, że na terenie sportu strzeleckiego zreszacz się mogą dla pięknej rozrywki i szlachetnej rywalizacji — dla wspólnego celu — jaknajszersze masy ludności, pod innym względem na różne podzielné grupy. To właściwie jest wielką zaletą o charakterze społecznym. Poza tem pomyślny rozwój strzelectwa stawia jako kardynalny warunek zasadę zawodów nie nielicznych, choć najlepszych strzelców, nie trenowanie pojedynczych mistrzów i asów, lecz zasady nauczania wielkich zespołów choćby indywidualnie nieco gorzej strzelających, gdyż dobre wyniki ogółu podnoszą wartość jednostek, a tem samem zdrowie i radość życia w społeczeństwie.

Zwracanie uwagi na systematyczność, na ustawiczne panowanie nad sobą i karność sprawiają, że w sporcie tym tkwią czynniki wychowawcze.

Krajem, który badając najlepiej zdaje sobie sprawę z tych czynników, jest Szwajcaria. Nic więc dziwnego, że Szwajcarzy mogliby służyć za przykład wychowania obywatelskiego, przyczem śmiało można powiedzieć, że przy ich warunkach geograficzno-politycznych, racjonalne pojmowanie strzelectwa wyrobiło właśnie te cnoty. Kiedy raz z okazji jakiejś wojny, grożono Szwajcarom, że mają do czynienia z dziesięciokrotnie liczniejszym nieprzyjacielem, odpowiedzieli oni: „Trudno, każdy z nas więc wystrzelił dziesięć razy”.

Tradycje strzelectwa w Polsce sięgają bardzo dawnych czasów. Już w r. 1253 założono w Świdnicy na Śląsku pierwsze Bractwo Kurkowe. Od tego czasu przez większe i mniejsze miasta i miejscowości rozwijały się coraz mocniej owe strzeleckie bractwa kurkowe. Królowie i moi otaczali te organizacje opieką, gdyż wiedziانو, jakie to dla kraju ma znaczenie. Nic więc dziwnego, że mieszczaństwo polskie tak dzielnie potrafiło stawić czoła wrogowi. Później, w czasie powstań i walk o niepodległość, organizacje te dostarczały najlepszych żołnierzy. Tuż przed wojną sport strzelecki pielęgnowały takie organizacje,

jak drużyny strzeleckie, drużyny bartoszwowe, podhalańskie, Związek strzelecki.

Od paru lat, t. j. od r. 1930 z inicjatywy Związku Legionistów i Peowiaków wprowadzono nowy rodzaj zawodów, który właśnie idzie w kierunku pociągania szerokiego mas do strzelania. Są to strzelania o t. zw. oznakę strzelecką (O. S.) i corok obecnie odbywają się wielkie wiosenne zawody zespołów pod hasłem — „wszyscy po oznakę strzelecką”! Nas, młodych przedstawicieli Kół Młodzieży Wiejskiej też nie może wśród tych zawodników zabraknąć. Ambicją wszystkich niech będzie zdobycie oznaki strzeleckiej. Chwila obecna, pora wiosenna, potem lato, zapewniają nam warunki przy dobrych chęciach. I jak ambicją każdego sportowca jest zdobycie państwowej oznaki sportowej, tak ambicją nas wszystkich winno być zdobycie oznaki strzeleckiej.

I jak dawniej stawali rycerze do bojowych turniejów o uśmiech swej damy serca, tak i dziś wiemy, że nasze koleżanki z Kola milej spoglądają na nas będą, gdy na klapie kurty zabłyśnie miedziana, srebrna lub złota, a zawsze zaszczytna oznaka strzelecka.

A więc — wszyscy po oznakę strzelecką!!

ORGANIZACJA W TERENIE

Baczność Hrubieszowskie!

12 maja b. r. w sali Domu Społecznego w Hrubieszowie odbędzie się Doroczny Walny Zjazd Okręgowo-Związkowy Młodzieży Wiejskiej w Hrubieszowie z następującym programem:

1. Godz. 8.00 Zbiórka członków Kół przed Domem Społecznym.
2. Godz. 9.00 Nabożeństwo w Kościele Parafjalnym.
3. Godz. 11.00 Otwarcie Wystawy prac Koleżanek i Przemysłu Ludowego.
4. Godz. 12.00—16.00 Obrady Zjazdowe w sali Domu Społecznego.
5. Godz. 16.00—18.00 Przerwa obiadowa.
6. Godz. 18.00—24.00 Wieczornica.

Po Zjeździe jako część programu Wieczornicy Kolo Młodzieży Wiejskiej z Hostynnego odegra regionalne „Wesele Lubelskie”.

Przybywajcie, Koleżanki i Koledzy na Zjazd jak najliczniej, by wspólnie radzić nad sprawami Ruchu Młodowiejskiego. W tym samym dniu t. j. 12 maja odbędzie się w Hrubieszowie Wystawa Prac Koleżanek i Przemysłu Ludowego, która zgromadzi szereg cennych i artystycznych eksponatów.

Z życia O. Z. M. W. w Hrubieszowie.

24 marca b. r. odbył się Zjazd Zarządów Kół Młodzieży Wiejskiej powiatu hrubieszowskiego, który zgromadził ponad 170 osób z 28 Kół Młodzieży Wiejskiej. Mimo że błotnistej drogi, na Zjazd przybyły Kola odległe od Hrubieszowa o 30—35 km. jak: Honiatyn, Horoszczyce, Dolhobyczów, Motozów, Matcze, Cegielnia i inne, by wspólnie radzić nad sprawami ruchu Młodowiejskiego. Świadczy to o wyrobieniu organizacyjnym i zrozumieniu sprawy.

Zjazd zaszczytliwi swoja obecnością: P. Starosta Powiatowy St. Marek, Prezes Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Lublinie, Kol. Sikorski St., Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Pięta, Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Hrubieszowie p. Wł. Miłkowski, Prezes Okręgowego Związku Straży Pożarnych w Hrubieszowie p. W. Greger, Prezes Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego p. Michał Wańczyk, Dyrektor Państwowego Gimnazjum im. St. Staszica w Hrubieszowie p. Toporowski i inni.

W krótkich ale szczerzych słowach nasi mili goście powitali Zjazd, podnosili wartości twórcze ruchu Młodowiejskiego jako ruchu zdrowego, zdolnego, obiecując jak najdalej idącą pomoc i współpracę. Obradom przewodniczył Prezes Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej, kol. Sołta Władysław.

Porządek dzienny między innymi obejmował referaty: „Rola Młodzieży Wiejskiej w życiu społecznym i politycznym wsi”, który wygłosił Kol. Molenda Władysław i „Biurowość Kół”, który wygłosił Kol. Stanisław Proc Instruktor Okr. Zw. Młodzieży Wiejskiej oraz sprawozdania Prezesów Kół Młodzieży Wiejskiej, z których wynika, że praca w Kółach jest bardzo intensywna na wszystkich odcinkach, dowodem tego są Domy Ludowe budowane przez Kola Młodzieży Wiejskiej, organizowane spółdzielnie żywnościowe, mleczarskie i inne, zakładane szkółki drzew owocowych, poletka doświadczalne rolnicze, żywym tłem wre praca w Przysposobieniu Rolniczem, na szerzą skalę prowadzone jest czytelnictwo różnych pism i książek, konkursu dobrego czytania, praca świetlicowa, w. f. i p. w., przy 3-ch Kółach zorganizowano są Szkoły Przemysłu Ludowego, które wyrabiają bezkonkurencyjne w całej Polsce, wysoce artystyczne,

oparte na motywach ludowych — pisankowych kilimy i inne wyroby.

W dyskusji nad referatami i sprawozdaniami omówiono szereg spraw organizacyjnych i ideowych.

Stanisław Proc.

WOJ KIELECKIE.

Wólka Milanowska.

Koło podzieliło działy pracy na sekcje, rezultaty tych prac są następujące:

1. *Sekcja teatralna* urządziła w dniu 11 listopada ub. r. uroczystą akademię, na program której złożyły się śpiewy, deklamacje, przemówienia i inscenizacje. Obecnych osób ze wsi i okolicy było 100. 25 listopada odegrana została sztuka p. t. „Porucznik Pierwszy Brygady”. Obsada sztuki składała się z 14 osób. Czysty dochód wynosił 11 zł. 28 gr.

30 grudnia urządziliśmy imprezę świąteczną, na program której złożyły się monolog, dialogi, śpiewy i przyspiewki świętokrzyskie, inscenizacje piosenek ludowych i opowiadań z naszej okolicy. Dochody przeznaczone są na cele oświatowe Koła.

2. *Sekcja kulturalno-oświatowa* urządziła w roku 1934 4 zabawy, czysty dochód wynosił 74 zł. Zebrań oświatowych było 42, na których czytano pisma, książki, urządzano zabawy, tańce, śpiewy i pogadanki okolicznościowe.

3. *Sekcja koleżanek* odbyła 1 zebranie organizacyjne i 22 lekcje kroju i szycia.

4. *Sekcja sportowa.* Odbyliśmy dwie wspólne wycieczki na nartach, a obecnie budujemy kajak.

S. W.

Brzezinki.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Brzezinkach liczy obecnie 20 członków (samych chłopców). Utworzyliśmy zespół konkursowy p. r., składający się z 10 konkursistów w temacie okopowym. Prowadzimy oddział P. W., w skład którego wchodzi wszyscy członkowie. Ogólne zebrania odbywają się raz na miesiąc, na których omawia się sprawy przysposobienia rolniczego, przysposobienia wojskowego, sprawy oświatowe. Niezależnie od ogólnych zebrań Koła odbywają się zebrania specjalne sekcji teatralnej, oddziału P. W. i W. F., zespołu p. r. Koło urządziło w 1934 r. 4 przedstawienia, czysty dochód z przedstawień wyniósł 28,87 zł. Prenumerujemy „Siew Młodej Wsi”. Posiadamy książki wypożyczone z Biblioteki Publicznej w Kielecach, oraz z Wydziału Oświatowego. Na każde święto narodowe Koło urządza odczyty. Z in-

WYCIECZKI WISŁĄ

Na skutek starań Centralnego Związku Młodej Wsi, Polska Żegluga Rzeczna „Vistula” w Warszawie zniżyła specjalnie ceny za przejazd i dała jaknajdogodniejsze warunki dla wycieczek młodzieży wiejskiej Wisłą na statkach parowych.

Instrukcje wraz z warunkami wycieczek i sposobem ich organizowania zostały rozesłane do Wojewódzkich Związków Młodej Wsi, gdzie można się z nimi bliżej zaznajomić. W ten sposób obowiązują nas ceny, podane w drukowanym cenniku „Vistuli”,

czytajcy członków Koła powstał we Wsi sklep spółdzielczy. Wkłady wynoszą po 15 zł. Koło zakupiło na razie 1 udział, prezes kol. Chaba Jacek zajmuje się prowadzeniem tegoż sklepu spółdzielczego.

R. T.

POWIAT IŁZECKI.

Dnia 7 kwietnia Odbyło się zebranie Związku Sąsiedzielskiego Paszowa Wola. Zebranie zagał kol. prezes Wieczorek. Witając zebranych przybyłych na zjazd i oświadczył, że kol. Prezes Okręgu Ocholik Roman nie przybędzie z powodu choroby. Na zebraniu przewodniczył kol. prezes rejonowy A. Wieczorek. Na wstępie omawiano prace w kołach w okresie letnim. Najwięcej czasu poświęcono na omówienie przysposobienia rolniczego i wychowania fizycznego. Postanowiono również założyć sekcję przysposobienia wojskowego we wszystkich kołach, bo w naszym rejonie, jedno z kół pracuje b. wydatnie w tym zakresie ku zadowoleniu władz zarządu powiatowego.

Następnie omówiono urządzenie Święta Wiosny, które będzie połączone z przedstawieniem i zabawą ludową. Postanowiono zaprosić Młodzież Wiską z całego Okręgu Iłżeckiego. Święto ma być obchodzone 12 maja a w razie niepogody 18 maja.

A. Wieczorek

POW. OSZMIŃSKI

Drogiszki

17.II b. r. zostało zbudzone ze snu K. M. W. w Drogiszkach Kozłowszczyźnie. Budzicielami byli kol. przewodniczący powiatowego K. M. W. Józef Dziewięcki z kol. Kazimierzem Pytlem, którzy w serdecznych słowach zachęty i wielką dozą humoru potrafilili wnieć już prawie ostygłą iskierkę rozpalonego przed paru laty ogniska.

Wznowiono wybór zarządu w składzie kol. kol.: A. Możejko — prezes, Wacław Januskiewicz — wice-prezes, R. Możejko — sekretarz, K. Januskiewicz — skarbnik i Wacław Skurnowicz — bibliotekarz. Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. kol.: M. Maryniak, E. Wojciechowska i St. Susniło. Koło liczy 27 osób, w czem 9 koleżanek i 18 kolegów. Prenumerujemy dwa czasopisma, t. j. „Siew Młodej Wsi” oraz „Przysposobienia Rolnicze”.

Wierzmy, że pomimo trudności, osiągniemy pomysłne rezultaty pracy.

Regina Możejko

w rubryce Nr. 7 taryfy osobowej A na linjach zwykłych. Należy zaznaczyć, że zostały dla młodzieży zmniejszone nie tylko ceny przejazdów, lecz również i ceny pośilków na statkach.

Wycieczki Wisłą przedewszystkiem winny urządzać nie tylko powiaty położone nad Wisłą, ale i dalej leżące Okręgowo Związki Mł. Wsi niech pomyślą o tem, ażeby młodzież naszą zbliżył do żywiołu wodnego.

W sprawie wycieczek należy zwracać się bezpośrednio do Polskiej Żeglugi Rzecznej „Vistula” w Warszawie, Mazowiecka 12.

FOTOGRAFUJEMY

Na skutek licznych zgłoszeń, jakie otrzymujemy w sprawie nabywania aparatów fotograficznych, wyjaśniamy, że przy nabywaniu aparatu za gotówkę

uzyskaliśmy 15% rabatu. Kto chce nabyć aparat na raty, musi przestać do nas poręczenie O. Ż. M. W. Raty są sześciomiesięczne. Zainteresowanym wysyłamy katalogi. Kto chce je otrzymać, niech załączy znaczek pocztowy na porto za 25 gr.

PRZEGLĄD PRASY

„Gazeta Polska” z 26.IV. b. r. przynosi artykuł K. Smogorzewskiego, w którym autor omawia postać i znaczenie w Niemczech gen. Ludendorffa, b. szefa armii niemieckiej z czasów wojny światowej. Artykuł zawiera historję stosunków między Hitlerem a Ludendorffem. W r. 1923-cim tworzyli oni razem partję narodowo-socjalistyczną. Podczas uroczystych obchodów więcej czczono Ludendorffa niż Hitlera, który był zwykłym żołnierzem podczas wojny światowej. Po nieudanej a spowodowanej przez Hitlera rewolucji narodowo-socjalistycznej, w której brał udział m. inn. i Ludendorff — obydwóch oddano pod sąd wojenny. Hitlera skazano na 5 lat więzienia (wy-

puszczono go na wolność w wyniku amnestji w 1929 roku), a Ludendorffa zwolniono.

Podczas procesu Ludendorff, chcąc podkreślić, że nie może słuchać rozkazu Hitlera, który był zwykłym żołnierzem, wyraźnie stwierdził, że do zamachu stanu z 9.XI. 1923 r. przystąpił z własnej woli“.

— Co jego Ekscelencja chce przez to powiedzieć? — zapytał przewodniczący sądu.

— Że nie jestem na rozkazy pana Hitlera.

Obecnie Hitler, któremu zależało na b. szefie armii niemieckiej, chcąc uciecił bohaterstwo Ludendorffa, chciał go mianować marszałkiem. Ale Ludendorff, pamiętając dawne czasy, na propozycję odpowiedział bezkompromisowo, że „generałem-feldmarszałkiem można być mianowanym, ale wodzem jest się z urodzenia” i godności nie przyjął

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Układ francusko-sowiecki

W dniu 2 maja b. r. został podpisany w Paryżu układ, na mocy którego Francja i Rosja zobowiązały się do udzielania sobie pomocy zbrojnej na wypadek napadu ze strony jednego z państw europejskich. Jednocześnie ministerstwo spraw zagranicznych Francji powiadomiło ambasadora japońskiego w Paryżu, iż przynierze to nie obowiązują Francji na wypadek wojny Rosji z Japonją.

Zgon ś. p. prof. Mikulowskiego-Pomorskiego

4 maja b. r. zmarł ś. p. Józef Mikulowski-Pomorski, profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, twórca przysposobienia rolniczego w Polsce.

Możliwość pokoju japońsko-sowieckiego

Japończycy spodziewają się, że w najbliższym czasie otrzymają ze strony sowieckiego rządu propozycję zawarcia wzajemnego paktu o nieagresji (wzajemnem nienapadaniu na siebie), który zarazem przyspieszyłby rozwiązanie sporów granicznych między Sowietami a Japonją.

Prześladowania Polaków w Czechosłowacji

Jak pisaliśmy w swoim czasie, uległ zawieszaniu „Dziennik Polski”, najpopularniejszy organ Polaków w Czechosłowacji. Obecnie po 3-miesięcznej przerwie ukazał on się ponownie, ale już pierwszy n-r czeši skonfiskowali za umieszczenie w nim odezwę wyborczej partji polskich w Czechosłowacji. Należy stwierdzić z pełnem uznaniem, iż wszystkie stronnictwa polskie w Czechach wystawiły w imię jedności wspólną listę kandydatów na posłów i senatorów.

Floty wojenne w cyfrach

Ciekawe są cyfry, obrazujące wielkość flot wojennych poszczególnych państw. I tak: *Anglja* posiada obecnie 18 statków linjowych, 15 krążowników większych i 35 mniejszych, 150 kontrtorpedowców i torpedowców, 51 łodzi podwodnych. *Francja*: 9 statków linjowych, 17 krążowników, 68 kontrtorpedowców i torpedowców, 96 łodzi podwodnych. Obliczają, że *Niemcy* będą miały w 1938 roku, po obecnych niezwykle silnych zbrojeniach: 2 okręty linjowe, 5 pancerników, 7 krążowników, 16 kontrtorpedowców, 10 kanonjerek i 12 łodzi podwodnych. Będzie to flota, składająca się z okrętów zupełnie nowych, zbudowanych według wymagań współczesnej techniki.

Początek roku szkolnego.

Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenie, na mocy którego nastąpi przesunięcie terminu rozpoczęcia nauki w szkole z 20 sierpnia na 3-go września. Fakt ten należy powitać z ucuciem prawdziwej ulgi, zwłaszcza na wsi, gdzie dzieci będą mogły pomagać rodzicom przez dłuższy niż dawniej okres czasu. Poza tem ulegną skróceniu ferie zimowe na Boże Narodzenie. Już w przyszłym roku szkolnym będą one trwały nie od 23.XII. do 16.I, a od 23.XII. do 9.I. Ferie letnie będą dzieci rozpoczynać 22 czerwca.

Dlaczego Kapitza nie wrócił?

W Anglji, w mieście Kembridż istnieje laboratorium Alfreda Monda, w którym czynione są badania naukowe z zakresu fizyki. W 1920 roku rząd sowiecki wysłał młodego inżyniera Kapitzę, dla pracy naukowej z owym laboratorium. Kapitza wykazał nietypowe zdolności, dokonał całego szeregu wynalazków, w końcu został nawet członkiem królewskiej Aka-

demji Umiejętności, co było wyjątkowym zdarzeniem w dziejach tej instytucji, która jedynie przyjmowała w poczet swych członków anglików, a Kapitza był poddany sowieckim. Znakomity wynalazca wyjeżdżał co pewien czas do Rosji z wykładami z dziedziny

swych wynalazków. Ostatnio jednak po wyjeździe do Moskwy nie wrócił. Widocznie rząd sowiecki, posiadając w swem państwie tak znakomitego uczonego i chcąc go wykorzystać do własnych celów, nie udzielił mu pozwolenia na dalszy pobyt w Anglii.

BACZNOŚĆ, ZWIĄZKOWCY!

Już wyszedł z druku I-szy n-r „PRZODOWNIKA WIEJSKIEGO” nowego miesięcznika Centralnego Związku Młodej Wsi, poświęconego rozważaniom podstaw ideowych ruchu młodzieżowego i sprawie przebudowy wsi.

Czytajcie, prenumerujcie, rozpowszechniajcie, „PRZODOWNIKA WIEJSKIEGO”.

TYLKO

ORYGINALNE SZWEDZKIE MASZyny MLECZARSKIE

ALFA-LAVAL

zapewniają dochód w domowym gospodarstwie mlecznym, gdyż

Wirówka Alfa-Laval

umożliwia całkowite wyzyskanie tłuszczu w mleku

Masielnica stalowa Alfa

wyrabia doskonale masło — szybko i w higienicznych warunkach

— P a r n i k —

— nadaje się do wielu potrzeb gospodarskich —

— Żądajcie nowych znacznie obniżonych cen! —

Tow. ALFA-LAVA Sp. z o. o.

Warszawa, Tamka 3. Sklep Miejski; Al. Jerozolimska 25. Oddział w Poznaniu, Dąbrowskiego 12.

Przedstawiciele w całej Polsce!

MĄCZKA MIĘSOKOSTNA

Chcesz, aby twe kury niosły dużo wielkich jaj? Aby drób pięknie wyrastał? Aby świnię tuczyły się szybko? Aby ryby w twym stawie rosły niebawem? Kup mączki mięsokostnej. Ogrodniku! Sypnij mączki mięsokostnej pod kwiaty, warzywa, drzewka — nie znajdziesz skuteczniejszego nawozu. Rolniku! Chcesz mieć namotne zboże? Nie żałuj mączki mięsokostnej pod oziminy. Cena za 100 kilogramów 25 złotych. Przy zamówieniu należność wpłacać na rachunek P. K. O. 16,935,

Mączkę mięsokostną sprzedaje:

Zakład Oczyszczania Miasta Stołecznego Warszawy, ul. Karowa 3, tel. 204-01.

Przedpłata roczna wynosi 8 zł. Numer pojedynczy 25 gr.

Ceny ogłoszeń: 1 str. — 300 zł., 1/2 str. 200 zł., 1/4 str. 80 zł., 1/8 str. 50 zł., 1/16 str. 30 zł.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Kopernika 30, tel. 2.36-40. Konto P. K. O. Nr. 29.969.

Redaktor: LUDWIK STAŃCZYKOWSKI. Wydawca: CENTRALNY ZWIĄZEK MŁODEJ WSI